NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok V. Kraków, niedziela 19 lutego 1922. Nr. 49.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Pocz. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 20 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 470·—, kwart. 1410·—
w Krakowie z odnoszeniem do domu . 530·—, „ 1590·—,
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 530·—, „ 1590·—,
Za granicą: z przesyłką pocztową 725·—, „ 2175·—.
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 15·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 60. Nadesłano Mk 75·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 95·—. Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 120 Mk Gratulacye 500 Mkp. — Ceny ogłoszeń zagr. o 100% droższe.

Konwent seniorów wyznaczył 25 czerwca jako dzień wyborów do przyszłego Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

M. Warszawa. Na dzisiejszem posiedzeniu konwentu seniorów pod przewodnictwem marszałka Trąmpczyńskiego znaczną większością wypowiedziano się za wyznaczeniem wyborów do sejmu na dzień 25 czerwca br. Postanowiono zgłosić odpowiedni wniosek na plenum.

W związku z uchwałą konwentu seniorów, wyznaczającą termin wyborów do przyszłego sejmu na koniec czerwca b. r., klub N. P. R. wniósł do laski marszałkowskiej wniosek nagły: Wysoki Sejm raczy uchwalić: Wzywa się rząd do przeprowadzenia wyborów w dniu 25 czerwca br.

Również w związku z powyższą uchwałą odbędzie się jutro o 6 popołudniu posiedzenie przewodniczących klubów w sprawie ustalenia programu prac sejmowych.

Anestezya prawna.

Warszawa, 16 lutego.

Jednem z najboleśniej odczuwanych niedomagań naszego życia państwowego w chwili obecnej jest brak poczucia prawa, zanik praworządności. Przeciętny obywatel stąpa pomacku, nie czując pod nogami trwałej opoki prawnej, nie widząc we władcach oparcia prawnego — ba, mając wrażenie, że ustawy i rozporządzenia — to złudna powłoka pieśni błotnej, na którą nie należy stąpić, bo się pod nią rozewrze momentalnie czarna i smrodliwa otchłań bezprawia. Nietylko przeciętny obywatel, lecz i prawnik wytrawny są bezradni, uczciwy adwokat jedynie rozwodzi rękoma i mówi: trudno, prawo mówi tak, ale robi się inaczej; zaczekajmy na Trybunał Administracyjny.

Zaczekajmy na Trybunał Administracyjny, — ale zanim słońce Trybunału wejdzie, rosa bezprawia obywatelowi oczy wyje. Być może w Małopolsce, gdzie pozostał z czasów zaborczych wykwalifikowany i sprawny aparat biurokratyczny, obowiązuje jeszcze prawo siłą inercyi. Ale w b. zaborze rosyjskim, gdzie urzędnik się dopiero tworzy, gdzie ciało urzędnicze powstaje z rozmaitych i zupełnie nieprzygotowanych żywiołów, dzieje się coś, co przekracza poprostu granice jaknajwiększej tolerancyi prawnej. A zaznaczyć należy, że nietylko funkcyonaryusze niżsi dopuszczają się gwałcenia prawa na każdym kroku, lecz i urzędy centralne. Podkreślam, że nie mam tu na myśli odosobnionych wypadków nadużyć prawnych, dokonywanych przez urzędnika dla korzyści osobistej. Przeciwnie mówię tu o nadużyciach, dokonywanych w imię interesu państwowego, nadużyciach, przy których dokonaniu urzędnik najmniejszej korzyści dla siebie nie osiąga i jest przekonany, że czyni to dla dobra Ojczyzny, nie rozumiejąc w ubogiej prostocie swego ducha, iż największem dobrodziejstwem, jakieby mógł wyświadczyć własnej Ojczyźnie, byłoby szanowanie Jej ustaw, a nie rządzenie systemem bezprawia.

Bo to się staje poprostu systemem. Zaciera się różnica między prawem i bezprawiem. Oto przykłady.

Okręgowy Zarząd Dóbr Państowych w jednem z województw wydzierżawia pewnej osobie za kontraktem pisemnym młyn skarbowy i około 40 morg ziemi na 2 lata po 4500 mk czynszu rocznie. W końcu drugiego roku przy wymiarze sprawdzono, iż te około 40 mórg zawierają w sobie całych 80 mórg. Okręgowy Zarząd żąda za korzystanie z tych drugich 40 morg. w ciągu dwóch lat... 375,000 mk i w drodze administracyjnej bezapelacyjnie egzekwuje tę sumę z urządzenia młyna, należącego do dzierżawcy. Nic to, że w danym wypadku Rząd jest nie władzą, a zwykłym kontrahentem, stroną, która winna się zwrócić do sądu, jak każdy inny obywatel; nic to, że żądanie 375.000 mk za używanie 40 morg. — wówczas gdy umówiona cena za drugie 40 morg. wraz z młynem jest tylko 9000 mk.. — stanowi przestępstwo, przewidziane w Ustawie o zwalczanie lichwy wojennej, nic to, że suma

pretensya Skarbu jest wątpliwą, skoro przestrzeni nie określono ściśle — Rząd nadużywa swoich pełnomocnictw, korzysta z tego, że ma do dyspozycyi wojsko, urzędników i policyę, i spór cywilny załatwia w drodze zarządu państwowego, uciekając się do środków administracyjnych.

I nie jest to zjawisko odosobnione. Nasze urzędy przestały rozróżniać, kiedy Państwo występuje jako władza, a kiedy jest zwykłym podmiotem prawa cywilnego. Stale i wszędzie Skarb, jako podmiot prawa cywilnego, puszcza w ruch machinę państwową, rujnując swoich kontrahentów. Sprawy już dochodziły do Sądu Najwyższego i Skarb je przegrywał, — a mimo to dalej dzieje się to, co przed wojną uchodziło za niemożliwe w jednem tylko z państw europejskich: w państwie Essada-Paszy. A nie dzieje się to dlatego, że władze chcą popełniać nadużycia, jeno dlatego, że chcą w jaknajdogodniejszy sposób i jaknajszybciej przysporzyć korzyści skarbowi. A że przy tem rujnuje się obywatela i podważa zaufanie dla Rządu i dla Państwa, — to mniejsza: cel uświęca środki.

Istnieje u nas ustawa o obowiązku gmin miejskich dostarczania lokali. Ustawa ta istnieje po to tylko, by się z nią zupełnie nie liczyć. Ludność stolicy od 2 lat toczy nieubłaganą walkę o prawo ze swoim Urzędem mieszkaniowym i z odnośnym wydziałem w Ministerstwie spraw wewnętrznych, toczy walkę, z której, niestety, wychodzi bynajmniej nie zwycięzcą. A na prowincyi każdy burmistrz, każdy starosta rekwiruje lokale, jak mu się podoba. W Warszawie rekwiruje część lokalu Instytutu Dentystycznego gen. Latour dla swojej kuzynki, — na prowincyi rekwiruje się pokoje i całe lokale dla rozmaitych znajomych i sympatyi, w jednem zaś z miast powiatowych — nawet dla psów pana burmistrza. Kogo to obchodzi, że prawo nie pozwala rekwirować pokojów w lokalach mniej niż 3-pokojowych, że nie wolno rekwirować dla prywatnych osób, że nie wolno rekwirować po wsiach i osadach, że rekwirując cały lokal na urząd, należy przedtem dostarczyć lokatorowi innego odpowiedniego mieszkania! To wszystko jest tylko na papierze, w Dzienniku Ustaw, a my robimy swoje. Skarż się, obywatelu, do wojewody, — a ten... po wielu, wielu miesiącach raczy twą skargę pozostawić bez skutku i bez... uzasadnienia odmowy. Bo i po co? Pogwałcenie ustawy jest zbyt widoczne, zbyt jaskrawe, by jakiekolwiek uzasadnienie mogło je usprawiedliwić a usprawiedliwić trzeba. Jeśli zaczniesz dochodzić głębiej, to częstokroć się okaże, że bezprawnej rekwizycyi dokonał Magistrat właśnie z polecenia starosty, a ten działał wskutek polecenia samego wojewody. I broń Boże, nikomu tu o osobiste korzyści nie chodziło, ale dla dobra Państwa należało gdzieś ulokować jednak dany urząd, dać dach nad głową jego urzędnikom, zatroszczyć się o pomieszczenie dla osoby wprawdzie prywatnej, ale której zamieszkanie w danej miejscowości, zdaniem odnośnych czynników rządowych byłoby korzystnem dla ogółu miejscowego społeczeństwa. A prawo... Mniejsza: interes Państwa przed prawem.

Oddaje się w dzierżawę użytki skarbowe w drodze licytacyi. Staje chrześcijanin i Żyd; Żyd daje więcej. Utrzymuje się z licytacyi chrześcijanin. Skarb wprawdzie traci, ale zdaniem organu stanowiącego o wyniku licytacyi, Państwo moralnie wygra więcej gdy nie da tych użytków Żydowi, bo Żyd — jego światłem zdaniem — jest wrogiem Państwa. Że tam prawo i konstytucya mówią coś innego — któby się z tem liczył? Interes Państwa górą.

Uchwalił sejm ustawę o daninie, a Rząd wydał do niej rozporządzenia wykonawcze. Ustawa wyjątkowo — jak na nasze ustawodawstwo skarbowe — jasna, a rozporządzenie jeszcze jaśniejsze. Oblicza się daninę według patentów przemysłowych 1920 roku. Rząd jeszcze na wszelki wypadek rozsyła stwierdzający to samo okólnik. I mimo to, jak Polska długa i szeroka Urzędy Skarbowe obliczają daninę według patentów 1921 roku, bo... w 1921 roku przeważnie wszędzie podniesiono kupcom kategoryę patentowe. Niektórzy zaś inspektorzy Skarbowi są tak dowcipni, że — by pozostać w zgodzie z Ustawą — teraz w 1922 roku, zaczęli podnosić kategoryę patentowe za 1920 rok. A robi się to jawne pogwałcenie ustawy po to, by może coś wygrać, gdy ten i ów przepuści termin do podania reklamacyi. Ministertwo skarbu zaś na wszelkie skargi odpowiada rozumnie: możecie podawać skargi w trybie przewidzianym przez ustawę. Mniejsza że dzięki temu systematycznemu gwałceniu prawa nagromadziły się takie stosy reklamacyi, że rozpatrywanie ich potrwa rok cały, a dla załatwienia ich potrzebny będzie sztab urzędników, który pochłonie to, co danina da Skarbowi: mniejsza o to, że reklamacye nie wstrzymują egzekucyi, a egzekucye nastąpią już w marcu. Grunt, że ten i ów przepuści termin do reklamacyi, że z tego i owego się ściągnie w drodze przymusowej egzekucyi, zanim się rozważy jego reklamacyę, a potem można już będzie odpowiednio umotywować odrzucenie reklamacyi. Dzięki temu wpłynie więcej do Skarbu, — a o to wszak chodzi. Że zaś się rujnuje u nas podatników na przyszłość, że się niweczy zaufanie do naszej praworządności — to są truizmy niedosięgłe dla naszych administratorów.

W styczniu 1921 r. Rząd zobowiązał się usunąć niektóre — faktycznie już uchylone — ograniczenia żydowskie w drodze wyjaśnienia, że zostały one już uchylone. Obecny poseł nasz w Londynie a ówczesny minister w Prezydyum Rady Ministrów, p. Wróblewski, wezwał autora tych słów, by ten łącznie z urzędnikiem Prezydyum takie wyjaśnienie zredagował. Wskutek uwag niżej podpisanego p. min. Wróblewski — nawiasem mówiąc człowiek uczciwy i poważny — solennie zapewnił, że mimo, iż wyjaśnienie wydrukowane zostanie w dziale nieurzędwym „Monitora" będzie ono obowiązującem, jako urzędowa wykładnia istniejącego prawa, podkreślając, że skoro Rząd się do czegoś obowiązuje, to można mieć doń zaufanie. Wyjaśnienie zostało zredagowane, p. min. Wróblewski je aprobował i ukazało się ono w marcu 1921 r. w Nrze 67 „Monitora". Jednym z punktów tego wyjaśnienia było stwierdzenie, że dawne prawo rosyjskie o podwójnych opłatach kuracyjnych od Żydów zostało uchylone jeszcze dekretem o samorządzie z d. 4 lutego 1919 r. I otóż... w d. 8 lipca 1921 r. wpływa do Sejmu projekt rządowy ustawy, uchylającej owe dawne rosyjskie prawo o podwójnych opłatach kuracyjnych, a w tydzień potem Rząd rozsyła okólnik do wojewodów, by je energicznie ściągali od Żydów. Gdy zaś posłowie żydowscy zainterpelowali Rząd, co to znaczy, otrzymali odpowiedź, że wyjaśnienie w „Monitorze" było tylko... artykułem (dosłownie!) i że nigdy nie obowiązywało Rządu, czego dowodzi fakt, że... Rząd nie chciał zobowiązania spełniać. O co chodzi — jawnem jest nawet dla każdego laika: chodziło o to, by nie tylko nie zwrócić tego, co ściągnięto nieprawnie po 4 lutym 1919 r., lecz by i ściągać nieprawnie nadal, dopóki Sejm ustawy nie uchwali. A czy ją Sejm kiedykolwiek uchwali — Bóg raczy wiedzieć. Tymczasem zeszło już 7 miesięcy, a drugi „referent zrzeka się referatu i ustawa spokojnie leży, czekając... zapomnienia. O prywatę tu nikomu nie chodziło: chodziło o napełnianie Skarbu. A że to się stanie kosztem Żydów, prawa, konstytucyi, Traktatu wersalskiego, powagi Rządu i jego słowa honoru — to mniejsza. A że potem nie można będzie przy pertraktacyach ufać Rządowi — o tem nie pomyślano...

Można zrozumieć ludzi, którzy temi błędnemi tory prowadzą nawę państwową. Można im nawet wybaczyć. Ale należy ich przestrzedz, że oni tę nawę prowadzą w niebezpieczne odmęty. Bez prawa i praworządności Państwo istnieć nie może. Żaden Michalski nie pomoże tam, gdzie podpis na wekslu jest niepewny, gdzie wystawca utracił wiarę i kredyt. Trzeba nam wyszkolonych, rozumnych i szanujących prawo urzędników, ale nad nimi winien stać Rząd, który pierwszy podaje przykład poszanowania prawa i zobowiązań i w pogwałceniu tych nie chce dla siebie chwilowej, choćiażby nawet znacznej korzyści.

Jeżeli p. Michalski chce ratować Rzeczpospolitą, niechże do swej żelaznej miotły, śruby i nożyc doda jeszcze jeden przedmiocik: żelazny i nieubłagany, nieznający kompromisów miecz prawa.

Apolinary Hartglas.

Z obrad Sejmu.

Warszawa. PAT. Posiedzenie Sejmu. Przed porządkiem dziennym poseł Matakiewicz w imieniu Komisyi skarbowo-budżetowej przedstawił projekt ustawy w sprawie przedłużenia terminu wnoszenia podań o ulgi w płaceniu daniny do dnia 6 marca br. Przemówienie posła Matakiewicza uznano za pierwsze czytanie ustawy.

Ustawę o państwowej pomocy przy odbudowie budynków zniszczonych i uszkodzonych wskutek wojny i nadbudowie budynków osadników odesłano do komisyi. Ustawę w przedmiocie przystąpienia Polski do konwencyi haskiej z dnia 17 lipca 1905 dotyczącej procedury cywilnej odesłano do komisyi prawniczej.

Przystąpiono do ustawy o państwowej służbie cywilnej i organizacyi władz dyscyplinarnych. Obie ustawy przyjęto w trzeciem czytaniu.

Następnie w trzeciem czytaniu przyjęto ustawę o zniesieniu Ministerstwa sztuki i kultury. W dalszym ciągu przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o zakładaniu i utrzymywaniu oraz o budowie publicznych szkół powszechnych.

Pos. Mierzejewski uzasadnia swój wniosek nagły w sprawie ochrony granic wschodnich Rzeczpospolitej.

Minister Donarowicz odpowiada na zarzuty, o ile dotyczą on ministeryum spraw wewnętrznych. Po przemówieniu posła Gruenbauma, występującego przeciwko zarzutowi zalewu Polski przez Żydów z Rosyi oraz po przemówieniu posła Lutosławskiego odroczono dyskusyę do następnego posiedzenia.

Po przyjęciu w drugiem i trzeciem czytaniu ustawy o przedłużeniu terminu wnoszenia podań o ulgi daninowe, uchwalono wniosek nagły ks. Kaczyńskiego, wymierzony przeciw rozwielmożnieniu się w Polsce bandytyzmu.

Następne posiedzenie we wtorek.

Polska otrzymała zaproszenie na konferencyę małej ententy.

M. Warszawa. Rząd polski otrzymał zaproszenie do Belgradu na konferencyę przedstawicieli małej ententy, mającej ustalić wspólny program na konferencyę genueńską. Konferencya odbędzie się z końcem bież. miesiąca.

Dyrektor Szarski delegatem na konferencyę w Genui?

Lwów. (A. W.) „Gazeta Wieczorna" dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że dyrektor Polskiego Banku Przemysłowego i prezes Związku Banków Małopolskich Szarski miał przyjąć na prośbę ministra skarbu misyę delegata z ramienia polskiego ministeryum skarbu na konferencyi w Genu.

Konferencya państw bałtyckich w Warszawie.

M. Warszawa. (Telefonem). W związku z uchwałami premierów państw bałtyckich na konferencyi odbytej w Helsingsforsie, odbędzie się w połowie marca w Warszawie konferencya państw bałtyckich.

Projekt konstytucyi dla Palestyny.

(Dokończenie).

TRYBUNAŁY CYWILNE I RELIGIJNE.

Sądownictwo będzie się składało z sądów po licyjnych, sądów obwodowych z prawem sądzenia wszelkich spraw cywilnych i kryminalnych, niepodlegających jurysdykcyi sądu policyjnego; z trybunału karnego z wyłączną jurysdykcyą w zbrodniach pieniężnych, sądów krajowych, naczelnego sądu jako apelacyjnego dla obwodów i innych sądów, wreszcie z trybunałów dla plemion (Tribal Courts) dla wypadków, wynikających ze zwyczajów lokalnych. Ponadto ustanowione zostaną:

1) Muzułmańskie trybunały religijne z wyłączną jurysdykcyą w osobistych sprawach muzulmanów jak w sprawach małżeńskich, rozwodowych, sprawach alimentów opiekuństwa i adoptowania nieletnich, dalej w sprawach spadkowych itd.

2) Żydowkie trybunały religijne z wyłączną jurysdykcyą w osobistych sprawach stanu cywilnego Żydów.

3) Chrześcijańskie trybunały religijne z wyłączną jurysdykcyą w sprawach małżeńskich, rozwodowych itp. członków gminy chrzescijan z wyłączeniem obcokrajowców.

Wyroki trybunałów religijnych wykonywane będą przez urzędy sądów cywilnych, które to sądy pod pewnymi warunkami będą miały do rozpatrywania również sprawy cywilne i które w takich sprawach będą mogły zasięgnąć opinii kompetentnych prawników.

POSTANOWIENIA OGÓLNE.

Wszystkie zarządzenia, obwieszczenia rządowe i urzędowe formularze, jakoteż wszystkie oficyalne ogłoszenia władz lokalnych i zarządów miejskich we wszystkich tych obszarach, które zostaną określone przez Wysokiego Komisarza, muszą być wydane w języku angielskim, arabskim i hebrajskim. Te trzy języki mogą być używane w dyskusyach i naradach w Radzie Ustawodawczej oraz na zasadzie wydanych od czasu do czasu instrukcyi można się nimi posługiwać w urzędach państwowych i sądownictwie.

Jeżeli pewna gmina religijna lub pokaźna część ludności palestyńskiej, skarży się na to, iż postanowienia mandatu nie są należycie przez rząd wypełniane, wówczas przysługuje im prawo doręczenia memoryału Wysokiemu Komisarzowi za pośrednictwem członka Rady Ustawodawczej. Memoryał taki celem podania go do wiadomości Ligi narodów ma być w dalszym ciągu doręczony sekretarzowi stanu, o ile Wysoki Komisarz autorom skargi nie przedstawi w drodze piśmiennej powodów, dla których nie doręczono dalej memoryału.

Odrębne postanowienia zredagowano dla rządu obszarów, należących do Palestyny na wschód od Jordanu i Morza Czarnego.

Jak się dowiadujemy, jest projekt ten o tyle niezupełny, ile że pewna ilość bardzo ważnych artykułów odnoszących się zwłaszcza do uregulowania imigracyi, stanowi jeszcze przedmiot narad z poszczególnemi partyami, które wchodzą w rachubę.

* * *

Głosy prasy o projekcie.

„Times“ ogłosiły następujące uwagi w sprawie konstytucyi palestyńskiej:

Konstytucya Palestyńska, przedstawiona przez rząd, syonistom i delegacyi arabskiej w Londynie, została ułożona po dłuższych pertraktacyach rządu angielskiego z zainteresowanemi stronami, i jak można mieć nadzieję, stworzy ona podstawę do porozumienia. Nie powstała wcale kwestya wyrzeczenia się deklaracyi Balfoura. Głównym punktem planu rządu jest pozostawienie władzy zwierzchniej w ręku Wysokiego Komisarza. Będzie istniała również Rada Ustawodawcza, częściowo wybrana, częściowo mianowana, tak, że konstytucya będzie zapewniona. Wysoki Komisarz będzie miał prawo przekazania niektórych spraw Sekretarzowi Stanu, ale konstytucya jest pierwszym krokiem w kierunku utworzenia rządu reprezentacyjnego.

„Wiener Morgenzeitung“ pisze w tej samej sprawie:

„Rząd angielski wkroczył na drogę zrealizowania deklaracyi Balfoura. Władza wykonawcza zostaje w ręku Anglii, ustawodawstwo zaś zostaje przekazane przedstawicielstwu ludności. Nie można jeszcze w chwili obecnej wyrobić sobie całkowitego poglądu na projekt konstytucyi. Sam fakt projektu konstytucyi ma wielkie znaczenie dla pozycyi żydowskich w Palestynie i dla stosunku narodu żydowskiego poza Palestyną do angielskiej władzy mandatowej i do powstania siedziby żydowskiej w Palestynie. Konstytucya taka musi mieć inny charakter, niż projekt zeszłoroczny Wysokiego Komisarza. Konstytucya musi przedewszystkiem być przystosowana do deklaracyi Balfoura i uchwały w San-Remo“.

„Daily Telegraph“ poświęca projektowi artykuł wstępny, w którym przyznaje, że system wyborczy jest bardzo zawikłany. Nie można było jednak znaleźć innego kompromisu między 2-ma krańcowymi kierunkami — arabskim, który żąda zniesienia deklaracyi Balfoura i syonistycznym.

Projekt jest typem konstytucyi, istniejących w angielskich koloniach koronnych.

* * *

Kraków, 18 lutego.

(is) Projekt konstytucyi dla Palestyny, który podaliśmy czytelnikom naszym we wczorajszym i dzisiejszym numerze, nie jest projektem ani zupełnym ani ostatecznym. Podano bowiem do wiadomości publicznej tylko główne jego przepisy, a tak te, jak i jeszcze nie ogłoszone części są jeszcze przedmiotem dyskusyi.

Dlatego też wyczerpująca krytyka szczegółów i tworzenie sobie ostatecznego sądu o jego znaczeniu i stosunku do deklaracyi Balfoura jest jeszcze przedwczesne.

Mimo to nie od rzeczy będzie rozpatrzyć ogólnie podane przez nas części projektu i wysnuć z nich wnioski co do tendencyi projektu. Tendencye te są na ogół identyczne z temi, jakie stwierdziliśmy na tem miejscu przed kilkoma dniami na podstawie zwięzłego telegramu Biura Reutera.

Na czoło wysuwają się dwie okoliczności: projekt wyraźnie mówi o tem, że

1) naczelny Komisarz ma obowiązek zrealizowania postanowień zmierzających do wybudowy siedziby narodowej dla narodu żydowskiego, i że

2) obowiązek ten jest wzgl. będzie wypływem mandatu przejętego przez Anglię z rąk skojarzonych, głównych mocarstw.

Wynika stąd, że cel deklaracyi Balfoura i uchwała z San Remo wejść mają do Konstytucyi. Tem samem zasadnicza ostoja naszego programu ostała się przed naciskiem wrogich czynników. Pożądanem byłoby, aby nie tylko cel deklaracyi Balfoura, ale i passus o historycznym związku narodu żydowskiego z Palestyną, zamieszczony we wstępie do projektu mandatu wszedł także jako ustęp do Konstytucyi. Powołanie się na mandat ma dla nas wielkie znaczenie, gdyż zatrzymuje międzynarodowy charakter postanowienia o „siedzibie narodowej“.

Uderza z drugiej strony, że passus „o stworzeniu siedziby narodowej dla Żydów“ znajduje się dopiero po określeniu władzy komisarza jako dyskrecyonalnej i po zaznaczeniu jego obowiązku „zarządzania krajem w ogóle“. Wynikałoby stąd, że drogi prowadzące do stworzenia siedziby narodowej mają być dostosowane i podporządkowane wymaganiom ogólnej administracyi kraju, a nie na odwrót. Konieczność kompromisu, jako wynik realnej gry sił, przebija się tu zupełnie wyraźnie. Mglisty termin „siedziba narodowa“ zostaje zachowany, co w obecnej chwili usiłowań doprowadzenia do zgody arabsko żydowskiej jest zrozumiałem, bo dokładne opisane treści tego terminu mogłoby łatwo nie zadowolić stronę arabską lub żydowską. Projekt konstytucyi zostawia sprawę tę — życiu.

Przypuszczenia nasze, że i w nowej Konsty-

DR. M. N. GELBER.

Szkice do historyi Żydów w Rzeczypospolitej Krakowskiej.

13 (Ciąg dalszy).

Na podstawie tego oświadczenia nie uznali za stosowne komisarze dworscy złagodzić lub znieść odpowiednie uchwały statutu żydowskiego, o którego mądrości i celowości przekonali się doskonale.

Wreszcie co do życzeń gminy żydowskiej, chcącej być reprezentowaną w Izbie przez delegatów nawet chrześcijańskich, lecz wybranych przez samą gminę — wyjaśnili komisarze, że według nowo wprowadzonego, polepszonego ustroju żadne korporacye prócz kapituły i uniwersytetu nie są reprezentowane w Izbie. Życzenie gminy sprzeciwia się więc duchowi konstytucyi, z drugiej zas strony przez gminę poruszone żądania są nieuzasadnione. Doświadczenie, a nawet teraźniejsze rokowania udowadniają, że nie można obwinjać rządu, że „uciska żydowskich poddanych lub obchodzi tolerancyę, przyznaną w konstytucyi jak również przywileje należne wedle statutu żydowskiego“. Inny dowód daje nota z 6 marca 1833 r., według której senat miał zamiar utworzyć dla żydowskich mieszkańców Krakowa specyalne gremium handlowe i cech rzemieślników, aby usunąć wszelkie trudności związane z zapisywaniem się Żydów do gremium handlowego lub z oddawaniem dzieci do chrześcijańskich rzemieślników.

Na podstawie tych motywowań odrzucono i tę prośbę Żydów i na tem zakończono obrady nad zażaleniem wysłanym od państw opiekuńczych dnia 22 marca 1832. Już z przebiegu pierwszych posiedzeń można było zauważyć, że komisarze w żadnym wypadku nie mieli zamiaru przyznać Żydom słuszność we wszystkich punktach zażalenia. Przeciwnie we wszystkich ważnych, zasadniczych kwestyach zastępywali stanowisko statutu żydowskiego, a tylko w drobnych, nieistotnych sprawach uwzględniali postulaty żydowskie. Lecz i żydowscy reprezentanci nie zawsze energicznie reagowali na oświadczenia reprezentantów senatu — którzy pomimo ciągłych zapewnień, że rząd zawsze dba o tolerancyę i ochronę Żydów, mimo to brali pod uwagę tylko swoje własne tendencye w polityce żydowskiej — i ciągle wywierali wrażenie, że nie dość byli przygotowani do zastępywania interesów żydowskich. Ciekawem jest to, że Meisels w kwestyi szkolnej zajął czysto żydowskie stanowisko a niczem nie reagował na asymilacyjne tendencye senatu. Z wszystkich jego wyjaśnień, a szczególnie z kwestyi szkolnej wyczuwać można było wyraźnie jego niechęć do związango z prawem obywatelstwa i od niego zależnego procesu odżydzenia na polu wychowania, jak również jego zdecydowane stanowisko, co do utrzymania ekskluzywności żydowskiego życia.

Obrady te dostarczają nam wiele fragmentów z ówczesnego życia wewnętrznego i przedstawiają nam sposoby i zwyczaje, jak rząd, i Żydzi zapatrują się na kwestyę żydowską, szkolnictwo, rolnictwo etc.

W ogólności jednak obrady te zakończyły się fiaskiem ich interwencyi, a to przeczuli już wcześniej żydowscy reprezentanci i dlatego chcieli przynajmniej coś uzyskać.

Szereg zażaleń i życzeń nie przyjęto w pierwszej jeszcze prośbie, która była bardzo ułomnie zredagowana. Z tego powodu wręczyła gmina żydowska 20 maja 1833 r. nadzwyczajnym i upełnomocnionym komisarzom nowe pismo z zażaleniem. Oprócz tego 17 maja wręczył lekarz żydowski Dr Filip Bondy specyalne podanie, w którem prosi o pozwolenie zamieszkania w chrześcijańskim Kazimierzu. Ze sprawy Bondyego zdano raport niebawem komisarzom dworskim, a do obrad nad nowem podaniem gminy zwołano specyalne, czwarte posiedzenie „Komitetu dla zbadania skarg krakowskiej gminy izraelickiej“ na dzień 26 czerwca 1833.

ROZDZIAŁ IV.

Drugie podanie gminy żydowskiej.

Podanie gminy żydowskiej, wręczone 20 maja 1833 r. zawierało 10 punktów, które się odnosiły do prawa zamieszkania na Kazimierzu, regulowania długów kahału, kontroli żydowskich szkół pospolitych podczas mającego się reorganizować szkolnictwa, rozszerzenia praw obywatelskich na „cywilizowanych“ Żydów, małżeństwa obcych Żydów i wielu innych życzeń w czysto administracyjnym charakterze. To pismo nie jest zażaleniem, lecz rozszerzeniem życzeń pierwszego podania. Wielka część tego pisma zajmują sprawy administracyjno-techniczne, które — jak

kacyi punkt ciężkości pozostanie przy egzekutywie, a nie przy władzy ustawodawczej, sprawdzają się.

Egzekutywa składać się ma z czterech czynników:

1) sekretarza stanu, 2) wysokiegó komisarza, 3) rady wykonawczej i 4) aparatu urzędniczego.

Wysoki Komisarz jest pod każdym względem poddany sekretarzowi stanu. Agendy komisarza dzielą się na dwie grupy: na jedną — ważniejszą (koncesyę, eksploatacyę, podział kraju etc.), w której zgoda sekretarza stanu jest wymaganą **p r z e d** ich wprowadzeniem w życie, na drugą, w której komisarz posiada swobodę zarządzeń, ale sekretarzowi przysługuje prawo zmian ex post (nominacye urzędników). To prawie że bezwzględne uzależnienie komisarza od sekretarza stanu, zatem od władzy centralnej w Londynie, nie jest pozbawione głębszego znaczenia. Wiąże bowiem ludność kraju silniej z Londynem niż z władzą krajową i unaocznia niejako autorytet władzy centralnej, jako owego czynnika, który siłą i potęgą imperyum brytyjskiego ma ostrzegawczo działać na ludność krajową w razie jej niezadowolenia; z drugiej strony stwarza pewne refugium dla obu narodów kraju w razie starć i konfliktów nie tylko w sprawach zasadniczych, lecz i szczegółowych, jak nabycie, dzierżawa gruntów, koncesye itd. Z tą strukturą egzekutywy wiąże się też harmonijnie przepis, wedle którego dyrektyw dla Rady wykonawczej udziela nie komisarz lecz rząd Jego Królewskiej Mości.

Władza ustawodawcza jest bardzo szczupło zakreślona.

1) **t e r m i n** wejścia w życie Rady ustawodawczej uzależniony jest od uchwały Komisarza i Rady wykonawczej. Do tej pory trwa dzisiejsza Rada przyboczna (Advisory Council). Należy przyjąć, że uchwała ta nie nastąpi przed zatwierdzeniem mandatu i przed utorowaniem drogi do ugody żydowsko arabskiej. Te przesłanki są bowiem konieczne, aby ludność wogóle przystąpiła do wyborów.

2) Już sam termin „Rada" ustawodawcza, oznacza, że nowy twór będzie czemś pośrednim pomiędzy dzisiejszą niemą Radą przyboczną, która ma znaczenie wyłącznie moralne, a faktycznem ciałem ustawodawczem o mocy wydawania wiążących ustaw, a to bliżej pierwszej niż drugiej stojącem, albowiem

3) Kompetencya Rady Ustawod. ograniczona będzie instrukcyami rządu centralnego,

4) a w tych granicach wyczerpywać się będzie wydawaniem „rozporządzeń i zarządzeń natury administracyjnej i spokoju publicznego;

5) a i te „rozporządzenia i zarządzenia" uzależnione są od spełnienia szeregu warunków natury materyalnej i formalnej.

Otóż te w punkcie 5) wspomniane, a w projekcie dość wyczerpująco omówione warunki stanowią owe „gwarancye zrealizowania deklaracyi Balfoura", o których wspominaliśmy przed kilkoma dniami na tem miejscu.

Odsyłamy czytelnika do treści projektu, nie chcąc jej powtarzać; syntetycznie należy jedynie podkreślić, że materyalnie wykluczają one uchwalanie ustaw wyjątkowych, a formalnie oddają prawo sankcyi Najw. Komisarzowi wzgl. w pewnych wypadkach królowi, jego rządowi lub odnośnemu sekretarzowi stanu, zastrzegając sankcyę rozporządzeń dotyczących treści mandatu wprost i generalnie królowi. Bez tej sankcyi rozporządzenie nie nabiera mocy obowiązującej — i to definitywnie.

(Dokończenie nastąpi).

ZE SPRAW ŻYDOWSKICH W KRAJU.

Zjazd org. „Szlome Emune Israel".

Warszawa. (Tel. wł.) Na trzeciem posiedzeniu po zakończeniu nader jałowej dyskusyi, której co chwila towarzyszył hałas nie do opisania (zwłaszcza, kiedy któryś z delegatów zaproponował wspólną fotografię dla zamanifestowania całemu światu „wielkości" zjazdu) wygłosił rabin Szapira referat o wychowaniu.

Posiedzenie czwarte.

Punktem kulminacyjnym posiedzenia, sprawozdanie p. Białera, który dopiero co przybył z Palestyny dokąd wyjechał jako członek delegacyi ortodoksyjnej. Sprawozdanie to bardzo blade, toteż spotkało się z bardzo zimnem przyjęciem delegatów, nie osiągając ani w części zamierzonego celu.

Dyskusya w dalszym ciągu toczy się przewlekle.

Oddziały Narodowego Klubu Żydowskich Posłów Sejmowych.

Warszawa. (B. P. O. S.) W tych dniach utworzono w Białymstoku, przy udziale 2 delegatów K. K. Z. P. S. i 20 przedstawicieli miejscowej ludności żydowskiej, oddział Narodowego Klubu Żydowskiego Posłów Sejmowych, który będzie udzielał ludności żydowskiej pomocy prawnej w rozmaitych sprawach.

Podobne oddziały K. K. Z. Posłów Sejm. utworzono w Brześciu n. B. i w innych miastach prowincyonalnych.

P. Hartglas przed swymi wyborcami.

Warszawa. (B. P. O. S.) W sobotę dnia 11 bm. poseł A. Hartglas złożył swoim wyborcom w Białej Podlaskiej sprawozdanie ze swojej działalności poselskiej.

Po sprawozdaniu zebrani przyjęli następujące rezolucye: 1) Zebranie, odbyte dnia 11 b. m. w kinie „Miraż", wysłuchawszy sprawozdania posła Hartglasa, wyraża swoje podziękowanie i uznanie Narodowemu Klubowi Żydowskiemu Posłów Sejmowych przy T. Ż. R. N., szczególnie zaś posłowi Hartglasowi, za jego odważną i niestrudzoną walkę i obronę praw Żydów w kraju.

2) Zebranie wzywa T. Ż. Radę Narodową do kontynuowania swojej działalności w tym samym, co dotychczas, kierunku i doprowadzenia do tego, aby przy przyszłych wyborach wszyscy Żydzi utworzyli jednolity front narodowy.

Korzystając z pobytu posła Hartglasa w Białej Podl., utworzono tam komitet najpoważniejszych przedstawicieli miejscowej ludności żydowskiej, który ma na celu współpracę z Nar. Kl. Żyd. Posłów Sejmowych i pracę dla „Keren Hajessod". Utworzono również przy współudziale pos. Hartglasa, komisyę z 2-ch przedstawicieli powyższego komitetu i 2 przedstawicieli „Szlome Emune" Izrael", celem porozumienia się w sprawie utworzenia międzypartyjnego komitetu dla obrony ogólno-żydowskich interesów o charakterze politycznym.

Pożądanem jest, aby i inne miasta poszły za przykładem Białej Podlaskiej.

„Żółta łata".

W tych dniach opuści prasę, nakładem B P. O. S. zeszyt „Materyałów w sprawie żydowskiej w Polsce". Zeszyt ten zatytułowany „Żółta łata", poświęcony jest walce o zniesienie ograniczeń prawnych.

Kultura polskiej młodz. szkolnej.

W wychodzącem w Będzinie piśmie „Zagłembier Cajtung" czytamy pod powyższym tytułem:

„Otrzymaliśmy pierwszy numer pisemka młodzieży p. n. „Filomata", wydawanego przez uczniów klas wyższych szkoły państwowej im. Staszica w Będzinie. Pisemko to m. i. umieszcza obszerny artykuł „O Żydach w Polsce". Nie chcemy obecnie zastanawiać się nad trucizną antysemicką zawartą w tym artykule, przytaczamy tylko takie „perły":

„....Żydzi za 150 lat zapanują nad Polską, Żydzi są wrogami Polski, Żydzi agitują za dezercyą z wojska, Żydzi zajęli wszystkie urzędy państwowe, Żydzi demoralizują naród polski..." i t. p. głupie oszczerstwa.

Autor artykułu jest przeciwnikiem pogromów, radzi tylko zawczasu rozpocząć walkę z Żydami.

W związku z ohydnym paszkwilem żydowska młodzież szkolna wysłała protest do ministerstwa oświaty, które toleruje podobną hecę antyżydowską ze strony uczniów Polaków szkoły państwowej. Sprawą tą zajmuje się również pos. dr. Weinzieher.

Oto są „promienie" polskiej młodzieży szkolnej, szerzącej „kulturę".

ZE ŚWIATA ŻYDOWSKIEGO.

Zamordowanie rodziny żydowskiej przez krasnoarmiejców.

Mińsk. (Ż. B. K.) W tych dniach krasnoarmiejcy zamordowali rodzinę Lipszyc we wsi Zabołotje koło Mińska. Gdy na żądanie wydania 50-ciu milionów rubli otrzymali odpowiedź, że niema pieniędzy, zabili na miejscu całą rodzinę, składającą się z męża, żony, córki, dwojga małych dzieci i służącej-Rosyanki. Pogrzeb ofiar odbył się w Mińsku. Całe miasto oburzone jest na „krasnoarmiejców" za tę zbrodnię.

AUTONOMIA ŻYDOWSKA NA LITWIE.

(B. P. O. S.) Kowno 10. II. Rząd litewski zaakceptował wniosek ministerstwa spraw żydowskich w sprawie zaliczenia rabinów do kategoryi urzędników państwowych i wypłacania im pensyi z pieniędzy państwowych.

Ministerstwo spraw żydowskich rozesłało do gmin żydowskich okólnik w sprawie prowadzenia ksiąg stanu cywilnego, gdyż rząd na wniosek ministerstwa spraw żydowskich postanowił oddać prowadzenie ksiąg stanu cywilnego gminom żydoskim. Księgi te, według powyższego okólnika, będą prowadzone w językach litewskim, hebrajskim i żydowskim. (Wiener Morgenzeitung 14. II. 1922).

ŻYDZI NA LITWIE (KOW.)

B. P. O. S.) Według przeprowadzonej przez ministerstwo spraw żydowskich 1920 r. statystyki, Litwę zamieszkiwało w tym roku 144 tysiące Żydów, z tego w większych miastach 60 proc., w małych i we wsiach 40 proc. Żydzi są zajęci: w handlu — 50 proc., w rzemiośle 20 proc., w wolnych zawodach 7 proc., w przemyśle — 11 proc., w rolnictwie 7 proc., 5 proc. korzysta z ofiarności publicznej.

Prześladowanie chederów w Rosyi sowieckiej.

Moskiewska gazeta bolszewicka „Emes" oburza się z powodu niepowodzenia kampanii, podjętej przeciwko chederom. Mimo zakazów, — pisze gazeta — liczba chederów wzrasta, jak grzyby po deszczu.

Aresztowania Żydów w Konstantynopolu.

Z Konstantynopola donoszą, że aresztowania Żydów trwają tam nadal. Inicyatorami tego są oficerowie rosyjscy. 29 grudnia, na skutek tych denuncyacyi, aresztowano bez żadnego powodu 7 chaluców, którzy przybyli z Odesy na parowcu „Anastazya". Dzięki staraniom dra Kaleba, delegata Wszechświatowej Organizacyi Syonistycznej, aresztowanych wypuszczono za jego poręczeniem.

się później dowiemy — nie wchodzą w zakres kompetencyi komitetu.

W ogólności pismo to było utrzymane w słabym tonie i dlatego nie wywarło żadnego głębszego wrażenia.

Dla lepszego zrozumienia obrad, które prowadził komitet nad tą sprawą, naszkicujemy dokładnie treść tego pisma. Gmina żydowska prosi najpierw w przeciwieństwie do komitetu żydowskiego z r. 1829, o pozwolenie zamieszkania w chrześcijańskim Kazimierzu. Prosi o prawo uprawiania tam handlu, o możność dzierżawy i najmu domów tak w chrześć. Kazimierzu, jak i na wsi.

Po tym wstępie następuje 10 punktów, w których gmina wyraszcza swoje życzenia.

1) W sprawie długów kahalnych, dla których celem amortyzacyi stworzono podczas rządów austryackich specyalny „podatek krupki"*) — prowadzi się jeszcze ciągle reklamacye i procesy przeciw gminie żydowskiej, na skutek których zapadł wyrok, obowiązujący gminę do zapłacenia długów, hypotekowania realności gminnych, choć na podstawie rezolucyi pierwszej komisyi reorganizacyjnej z dnia 3 marca 1818 mający jakieś pretensye do gminy powinni się zgłosić do urzędującej w Warszawie komisyi. Dlatego proszą o zwolnienie gminy od zapłaty długów o umorzenie hypoteki jak również o zwrot pieniędzy ściągniętych z funduszu żydowskiego dla pokrycia długów.

*) Podatek od mięsa.

Dalszy ciąg nastąpi.

Przegląd polityczny.

Rosya opiekunką Turcyi. Z Londynu dochodzą słuchy, że rząd moskiewski protestował przeciw niezaproszeniu Turcyi na konferencyę genueńską. Wystąpienie to zgodne byłoby z całą polityką sowietów na Wschodzie. „Le Temps" przypomina, że węzły między Moskwą a Angorą zacieśniały się od dłuższego czasu, że przy redakcyi traktatu anglo-rosyjskiego Cziczerin żądał zastrzeżenia niezależności, nienaruszalności terytoryum tureckiego i że traktatem z marca 1921 r. Moskwa zobowiązała się nie uznać żadnego traktatu czy układu narzuconego jednemu z dwu państw. Na konferencyi genueńskiej wystąpi Moskwa niezawodnie jako protektorka Wschodu. Znając dobrze psychologię ludów, z którymi ma do czynienia, Moskwa potrafiła sobie zyskać sympatye w Azyi, znosząc wszelkie konwencye i zobowiązania finansowe państw azyatyckich wobec dawnego rządu rosyjskiego, anulując wszelkie koncesye przyznane Rosyanom. Utrwaliło to sympatye dla Moskwy w Persyi i w Turcyi i wzbudziło naturalne pragnienie, aby w ślad Moskwy poszły inne państwa europejskie, rzucając w ten sposób ziarno niezgody między Wschód a mocarstwa. Rosya wydała się azyatyckim narodom protektorką w walce o niezależność finansową i jako taka obok innych warunków ma ona zamiar postawić na konferencyi genueńskiej warunek odliczenia od długów tureckich szkód wyrządzonych przez armię grecką. Jest to walka z kapitałem europejskim w Azyi.

Na odbudowę szpitala żydowskiego w Krakowie

złożyli w dalszym ciągu:

(Wykaz III.)

Samuel Kanner z N. Jorku 1.000.000 Mk., Żydzi krakowscy w N. Jorku zamieszkali, przez Adolfa Cypresa 500.000 Mk., Dom bankowy A. Holzer 100.000 Mk., Tadeusz Epstein ku uczczeniu błp. Juliusza i Leontyny Epsteinów 30.000 Mk., Joachim Bandet 12.000 Mk., 10.000 Mk. złożyli: Lichtenstein, N. Birnback, N. D. Stern i D. Dränger przez p. Eintrachta, nadto po 10.000 Mk. A. Nattel, Rozalia Goldwasser, Dr. Maksymilian Goldwasser ku uczczeniu 10 letniej rocznicy śmierci błp. Józefa Goldwassera, Izak Wikler ku uczczeniu córki błp. Meli, Firma Bertel i Gerner, S. E. Hammer i Henryk Freiwald, Dr. K. 6000 Mk., po 5000 Mk. Mendel Abeles i dyrektor Feliks Fromowicz ku uczczeniu rocznicy śmierci ojca, po 2000 Mk: Leopold Czapnicki, Bernard Feilgut ku uczczeniu błp. rodziców, po 1000 Mk. N. N. i Józef Teufel ku uczczeniu błp. syna Benjamina.

Datki na odbudowę szpitala przyjmuje kasa Gminy izraelickiej w Krakowie. 269

LOLA [illegible]ECKÓWNA — ABRAHAM KL[illegible]
Kraków
277 Zaręczeni w lutym 1922.

KLARA KÜNSTLERÓWNA — JOEL MARKEL
Brzozów
286 Zaręczeni w lutym 1922.

A[illegible]TIG — LEOPOLD WILDFEUER
S. ary Sącz — Maniowy
Zaręczeni w lutym 1922.

Z okazyi zaręczyn naszej kuzynki p. Reginy Seidenówny z Sanoka z p. Henrykiem Obstfeldem z Rzeszowa serdecznie gratulują

281 Sala i Izydor Karpf z Rzeszowa.

[Z o]kazyi zaręczyn p. Reginy Seidenówny z Sanoka z p. Henrykiem Obstfeldem z Rzeszowa serdecznie gratuluje

[illegible] Benjamin Krischer z Jasła.

Przedstawienie żyd. kółka dram.

Dziś o godz. trzeciej popołudniu odbędzie się w Teatrze „Nowości" reprezentacya sztuki Osypa Dymowa „Szema Izrael" (Słuchaj Izraelu).

Znany ten dramaturg i publicysta, jeden z najświetniejszych żydowskich nowoczesnych autorów dramatycznych umie z głębią psychologiczną malować duszę żydowską. „Szma Izrael" porusza na szerokiej platformie społecznej problem religijny w związku z wyrafinowanie okrutnemi prześladowaniami Żydów w czasach caratu, kiedyto młodzi ludzie musieli dla czerpania wiedzy wyrzekać się pozornie swej wiary.

Młodzi adepci sztuki z zapałem i inteligencyą, poparci przez inwencyę i wskazówki pp. Mifelewa i Zuckera opracowali sztukę „Szma Izrael". W miejsce lichych, niedorzecznych sztuczydeł z ul. Bocheńskiej zobaczy publiczność żydowska utwór wybitnego autora żydowskiego. Może ten przykład zachęci nareszcie p. Jakóba, że zaniecha nieprzyzwoitej zabawy z kulturą żydowską, a zacznie myśleć o poważnej sztuce żydowskiej, porządnych dekoracyach i europejskich kostyumach?!

Sigma.

KRONIKA.

Kraków, 18 lutego.

— **Z powodu** spoczynku sobotniego i wcześniejszego skutkiem tego zamknięcia redakcyi, numer dzisiejszy nie zawiera ostatnich wiadomości telegraficznych i kronikarskich.

—oo—

TRUJĄCY ALKOHOL W KRAKOWIE.

Jak się dowiadujemy, miejskie władze sanitarne w Krakowie wpadły w ostatnich dniach na ślad handlu wódkami z zawartością alkoholu mentylowego, który to składnik działa, jak wiadomo, zabójczo na organizm ludzki. Na ślady wykrycia fałszowanych wódek naprowadziła następująca okoliczność: Do wyszynku Salomei Scherman przy ul. Wielickiej na Podgórzu przyszła niejaka Marya Szczepańska i kazała nalać do przyniesionej ze sobą flaszki ¼ litra wódki. Ponieważ ostry zapach alkoholu wydał się Szczepańskiej podejrzanym, zaniosła zakupioną u Schermanowej wódkę do miejskiej pracowni chemicznej, gdzie też przy analizie okazało się, że „wódka posiada wybitny zapach alkoholu mentylowego o smaku wstrętnym, piekącym Badanie chemiczne stwierdza obecność alhokolu mentylowego. Powyższa wódka sporządzona została z alkoholu mentylowego, silnie odurzającego — na organizm ludzki działa trująco".

Przesłuchana Schermanowa zeznała, że spirytus zakupiła od jakiegoś nieznajomego jej domokrążcy.

Sprawę skierowano wczoraj do prokuratoryi państwa; skarga opiewa w kierunku lichwy i sprzedaży alkoholu trującego.

Zaznaczyć należy, że w ostatnim czasie zaszło w Krakowie kilka wypadków śmiertelnych zachorowań po wypiciu wódki Jak się dowiadujemy, przed kilku dniami przyprowadzono do okulisty dra Witalińskego pewnego młodego mężczyznę, który w trzy godziny po wypiciu wódki ociemniał. Zabieg leczniczy okulisty zdołał choremu tylko częściowo przywrócić zwrok, w każdym razie nieszczęśliwy nie będzie już nigdy zdolny do pracy, wymagającej niezbędnego posługiwania się wzrokiem.

WYKRYCIE TAJNEGO DOMU GRY.

Na skutek doniesienia, że w mieszkaniu Markusa Monderera przy ul. Berka Joselowicza l. 2, odbywają się po całych nocach schadzki graczy hazardowych, organa policyi przeprowadziły o godz 3 w nocy z 16 na 17 bm. rewizyę w tem mieszkaniu. W chwili wkraczania policyi przy kilku stolikach siedziało ogółem 32 graczy. Wszystkich uczestników pokątnej gry odstawiono na inspekcyę policyi, skąd po spisaniu protokołu rano ich wypuszczono. Są to: Szymon Pflanzer (lat 30) kelner, Filip Moler (lat 52) kelner, Sina Griffel (42) cholewkarz, Samuel Pemper (42) zegarmistrz, Aron Freudenfeld (34) krawiec, Wincenty Furczak (37) szofer, Jakób Abrahamer (27) handlarz, Dawid Reich (25) handlowiec, Jakób Kornblum (17) bez zajęcia, Juda Augarten (42) handlowiec, Leon Klejner (29) wyrobnik, Izrael Barber (28) bez zajęcia, Majer Rota (27) monter, Izaak Rettel (33) kupiec, Aron Fre[illegible] (31) jubiler, Mojżesz Taller (29) bez zajęcia, Jozua Markowicz (31) handlowiec, Abraham Gassner (28) blacharz, Chaim Zeisel (29) kelner, Leizer Mützel recte Haber (26) zegarmistrz i Jakób Wohlfeilert (30) robotnik.

Monderer pobierał od grających po kilkaset marek i prowadził tajny bufet.

— **W sprawie korespondencyi osób prywatnych z Władzami.** Zdarza się niejednokrotnie, że osoby prywatne w pismach wnoszonych do Władz i Urzędów państwowych używają sposobu wyrażania się nie licującego z godnością władzy lub urzędu, a nawet stanowiącego wprost obrazę dla danej Władzy lub poszczególnych jej organów.

Wypadki takie świadczą o osłabieniu w pewnych sferach autorytetu Władzy, tolerowanie zaś wypadków takich w przyszłości podkopać może w oczach społeczeństwa powagę urzędów państwowych, a tem samem utrudnić spełnianie ciążących na nich obowiązków.

Wystąpienia tego rodzaju wobec Władz i Urzędów państwowych są karygodne, to też ustawy karne, obowiązujące w naszem państwie, przewidują w tych wypadkach stosowne kary.

Urzędy państwowe otrzymały polecenie przestrzegania zasady, że obrona ich powagi jest ich obowiązkiem. Każde niewłaściwe zwrócenie się do Władzy i Urzędu spotka się zatem z odpowiednią represyą karną.

—oo—

— **Podział parcel gruntowych** Magistrat m. Krakowa przesyła nam następujący komunikat: Zdarza się obecnie coraz częściej, że właściciele nieruchomości uzyskują tylko hipoteczny podział parcel gruntowych bez poprzedniego zezwolenia na parcelacyę budowlaną a nabywcy takich nowych parcel pozostają w błędnem przekonaniu, że podział hipoteczny wystarcza do celów budowlanych.

Celem zapobieżenia wynikającym stąd przykrym następstwom podaje Magistrat niniejszem do publicznej wiadomości, że w myśl § 16 d ustawy budowniczej można stawiać budynki tylko na takich parcelach, które władza budowlana uzna za odpowiednie do zabudowania, lub na których podział zezwoli.

Leży przeto w interesie właścicieli gruntów, aby przed podziałem hipotecznym postarali się o zezwolenie Magistratu jako władzy budowlanej o zatwierdzenie tegoż podziału, gdyż w razie przeciwnym nabywcy podzielonych tylko hipotecznie parcel nie uzyskają zezwolenia Magistratu na zabudowanie danej parceli.

— **Akademia handlowa dla repatryantów.** Na skutek odezwy marszałka sejmu W. Trąmpczyńskiego złożyło grono profesorów, słuchacze i słuchaczki oraz uczniowie i uczenice Akademii Handlowej kwotę 121.441'50 mk na rachunek Krakowskiego Komitetu pomocy dla repatryantów w Zakładzie Kredytowym Miast małopolskich. Powyższy czyn Krakowskiej Akademii handlowej, która już niejednokrotnie dawała przykłady swej ofiarności na cele narodowe, winien zachęcić dyrekcye i innych zakładów naukowych do zainicyowania zbiórek pieniężnych dla repatryantów wśród młodzieży szkolnej.

— **Ceny mięsa w Krakowie.** Komisya wojewódzka dla badania cen obradowała w dniu 16 bm pod przewodnictwem naczelnika dra Lewickiego nad cenami mięsa. Stwierdzono, że na targach bydlęcych spęd się zmniejszył, wskutek czego z nieznacznymi wyjątkami ceny bydła poszły w górę. Po wysłuchaniu opinii rzeczoznawców uchwalono aż do odwołania następujące ceny wytyczne mięsa wołowego w mieście Krakowie: za 1 kg mięsa pierwszej jakości sprzedawanego w sklepach 290 mk, drugiej w jatkach 280, trzeciej, sprzedawanej na placach 270 mk. Mięso koszerne każdej jakości o 70 mk na 1 kg drożej. Ceny mięsa cielęcego stosownie do jakości: 270, 240 i 230 mk.

Uchwalono nadto odnieść się do gminy m. Krakowa o zniżenie opłat akcyzowych oraz spowodować szereg innych zarządzeń, zmierzających do obniżenia względnie uregulowania cen mięsa.

— **Połączenie kolejowe Górnego Śląska z Małopolską.** Dnia 11 lutego 1922 r. odbyła się pod przewodnictwem pana prezydenta miasta Federowicza wspólne posiedzenie sekcyi ekonomicznej, skarbowej i prawniczej w sprawie połączenia G. Śląska z Małopolską. Po wyczerpującym referacie radcy miejskiego inż. Połuczka i ożywionej dyskusyi wnioski Magistratu i referenta uchwalono, rozszerzając je także na sprawę rozbudowy tramwaju, przyłączenia zagłębia Dąbrowskiego i naprawy gościńca wiodącego przez Liszki do Oświęcimia.

— **Czyje pudełka z sacharyną?** Wczoraj przytrzymał posterunkowy policyi miejskiego Majera Machtingera (lat 33), z Kielc, który podczas po-

ścigu porzucił 500 pudełek na sacharynę. W śledztwie Machtinger nie przyznał się do posiadania tych pudełek.

— **Kradzież kieszonkowa w pociągu.** Pod zarzutem kradzieży portfelu z 300 koronami czeskiemi, 800 koronami austryackiemi oraz kilkunastu markami polskiemi, popełnionej na szkodę p. Jakóba Sonnenfelda, kupca z Wiednia, aresztowano w pociągu Antoniego Knapika vel Knapińskiego (lat 25), podejrzanego o liczne kradzieże. Przy aresztowanym znaleziono 20'874 mk, z których posiadania nie umiał się wytłumaczyć. Portfel z zagraniczną walutą zdołał Knapik oddać przed aresztowaniem jakiemuś wspólnikowi, który zbiegł.

— **Napad na dziewczynę.** Dnia 16 bm. wieczorem kilku osobników napadło na Zwierzyńcu na 18-letnią dziewczynę M. K. i usiłowali ją zniewolić. Na krzyk napadniętej zjawiło się dwóch posterunkowych, którzy uwolnili dziewczynę z rąk napastników i puścili się za uciekającymi w pogoń. W ręce policyi wpadł tylko Zygmunt Baran (lat 21), wyrobnik; towarzysze jego zbiegli.

— **Krwawy porachunek.** Wczoraj popołudniu na ul. Pawiej niejaki Franciszek Żylarski w bójce pchnął nożem Stanisława Szumarę, raniąc go w ramię. Powodem bójki były niesnaski rodzinne. Lekarz pogotowia opatrzył rannego Szumarę, którego stan nie jest niebezpieczny i pozostawił go opiece domowej.

Z teatru, literatury i sztuki.

— **Miejski teatr Opera i Operetka.** Dziś w sobotę 18 bm. popołudniu „Tommy'ego Wielka Rewia Aktualna“, wieczór wchodzi na afisz opera Verdi'ego „Trubadur“. W partyi Leonory wystąpi p. Hoffmanowa, artystka o chlubnie znanych zaletach wokalnych. Partyę Maurica odśpiewa p. Stępniowska. Azuceną będzie p. Zbigniewiczówna. Rolę hr. Luny odtworzy p. Narożny, znakomity baryton Opery warszawskiej, którego występ w Rigolecie spotkał się z entuzyastycznem przyjęciem. W roli Fernanda wystąpi p. Mazanek. Operę prowadzi p. Walewski. Reżyseruje p. Kniaginin. Jutro w niedzielę pop. „Królowa cyrku“, wiecz. „Trubadur“.

— **Siódma „Czarna Kawa“ Syndykatu Dziennikarzy krakowskich** odbędzie się w niedzielę o godz. 4-ej popołudniu w restauracyi „Udziałowej“ przy pl. Szczepańskim. Zapowiedziane występy pp. red. Lipeckiego i Haara, jako telepaty względnie hypnotyzera, stały się powszechnym tematem rozmów w szerokich sferach naszego miasta i ściągną niewątpliwie tłumy publiczności. Programu dopełnią produkcyę wokalne ulubienicy Krakowa, p. Szupp-Skrzyszowskiej oraz innych artystów scen krakowskich.

— **Drugi koncert Zygmunta Feuermanna.** Z powodu wspaniałego sukcesu, jaki wielki artysta odniósł na wczorajszym koncercie, został on pozyskany na powtórny występ w naszem mieście w powrotnej drodze z Warszawy i Łodzi. Drugi koncert odbędzie się w sobotę 4 marca br. w wielkiej sali Starego Teatru i obejmie nowy mistrzowski program, złożony z dzieł Bacha, Beethovena, Mozarta, Paganiniego, Saratego i Burmestra. Szczegóły w afiszach. Bilety w księgarni Krzyżanowskiego już do nabycia.

— **Popis Żyd. Tow. Gimnastycznego** odbędzie się w niedzielę dnia 5 marca br. z następującym programem: Ćwiczenia obrazowe, laskami i chorągiewkami kursów dzieci, uczniów i uczenic; ćwiczenia na kożle, poręczach i koniu kursów pań panów i uczniów, piramidy itp. 234

— **Na dochód Tow. Rygorozantów** wystąpi w Starym Teatrze we środę dnia 22 bm. znakomity tenor Leon Cortilli. Pozostałe bilety na miejsca dostawne do nabycia u Firmy Lezerkiewicz i Ska (Plac Szczepański l. 2), a w dniu koncertu od godziny 7 wiecz. przy kasie Starego Teatru. 259

— **Iwrijah, Brzozowa 3.** Dziś o godz. pół do czwartej odbędzie się wykład p. Silberringa na temat: „Twórczość Pereca Smoleńskiego“. Goście mile widziani.

— **Konsum „Pomoc“, Stradom 13,** zawiadamia, iż nadszedł świeży transport rozmaitych artykułów [illegible]

Z sali koncertowej.

EMIL TELMANYI — ZYGMUNT FEUERMANN.

Niemiłym trafem wybrali obaj skrzypkowie na pierwszy punkt programu sonatę z trylerem dyabelskim Tartiniego; nie wiadomo czemu gra się jeszcze dziś publicznie tę sonatę, która poza kilkunastoma taktami w powolnem tempie nie wzbudza już żadnego cieplejszego uczucia, razi natomiast niesmacznym, męczonym trylerem i nużącą monotonnością. O ile idzie o Tartiniego — należy wybrać drugą sonatę (także g-moll), głębszą i piękniejszą, o ile zaś idzie o sonatę — to lepiej wogóle nie Tartiniego, zwłaszcza w jakiemś zakazanem wydaniu używanym przez Feuermanna.

Telmanyi nie był tym razem widocznie dysponowany i nie stał niestety na zeszłorocznej wyżynie. Niedociągnienia lewej ręki i pewna nienaturalność interpretacyi zdradzały, że artysta nie był przy rzeczy. Szkoda, że to trafiło prawie Koncert Mendelsohna, którego wieczna, zachwycająca wiosna, nienaruszona ani czasem ani ograniem działa zawsze sama przez się, a w odpowiedniem wykonaniu jeszcze bardziej porywa. Nie wydobył Telmanyi czaru heinowskiej romantyczności z I i II (za szybko granej) części, a pokazał tylko chochlików „Snu nocy letniej“ w III. Coprawda, kto pamięta koncert ten pod smyczkiem Burmestra za jego świetnych czasów, nie prędko uzna inną interpretacyę. Grozą przejmowała zapowiedź własnego opracowania koncertu przez Telmanyjego; na szczęście nie zmienił ani jednej nuty ograniczając się do zmian frazowania w połączeniach smyczkowych. Kulminacyjnym punktem gry była Ciaconna Bacha (zamiast granej tamtego roku VI sonaty) pięknie i spokojnie zagrana.

Nie wytrzymuje żadnego porównania z Telmanyim młody Feuermann. Skrzypek ten poświeca się już tylko stronie technicznej, którą doprowadził do znacznego wykończenia, jednak z uszczerbkiem tonu i smaku. Gra ta, poprawna i błyskotliwa cierpi czasem na nieczystą intonacyę i wykazuje stan podnormalnej ciepłoty; dlatego lepiej udają się utwory, w których jej nie potrzeba wogóle, a więc efektowne drobiazgi.

Dr. Henryk Apte.

REPERTUAR TEATRU M. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Czysty interes“.

TEATR MIEJSKI: OPERA I OPERETKA

Sobota: „Trubadur“ (premiera).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“:

Sobota pop.: „Dr Stieglitz“; wiecz.: „Starzy i młodzi“.

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH

Sobota: „Krowoderskie zuchy“.

Ze sportu.

CYGANIEWICZ ZBIERA NOWE LAURY.

W Madison Square garden w Nowym Jorku spotkał się onegdaj Zbyszko Cyganiewicz z mistrzowskim zapaśnikiem Ameryki Cattokiem. Walka szła o 20.000 dolarów, dotychczas największa nagroda w zawodach zapaśniczych. Cyganiewicz położył przeciwnika w pierwszej rundzie po 25 minutach. W drugiej rundzie położył Cattok Zbyszka w 10½ minutach chwytem dusicielskim. W ostatniej znów Cyganiewicz zwyciężył kładąc przeciwnika w 30 minutach. Szczęśliwy Zbyszko stał się bogatszy o 20.000 dolarów i jedno wielkie zwycięstwo.

* * *

FRANCYA—ANGLIA

Dnia 28 lutego odbędzie się match Anglia—Francya w Paryżu na pershing-stadionie. Poraz pierwszy od wprowadzenia mistrzostw międzypaństwowych wysyła Anglia drużynę mieszaną: cała obrona i dwóch z napadu są profesyonistami. Z tego powodu wywiązała się w paryskiem piśmie sportowem „Auto“ dyskusya w dość silnym tonie pomiędzy przewodniczącym „Fify“ Jules Rimet a [illegible]ami francuskimi i angielskimi. Sportowcy [illegible] krajów wyczekują wyniku dyskusyi, od którego zależy dojście do skutku zawodów.

Z sali sądowej.

TRZY WYROKI ŚMIERCI W WARSZAWSKIM SĄDZIE DORAŹNYM.

Przed około czterema tygodniami dokonano w Warszawie przy ul. Tarczyńskiej l. 21 mordu rabunkowego, którego ofiarą padli staruszkowie małżonkowie Józef i Antonina Rudzińscy. Policya ujęła czterech sprawców tego mordu, piąty zaś niejaki Gwizdowski do tej pory się ukrywa. Onegdaj stanęli przed trybunałem doraźnym warszawskiego sądu okręgowego: Mikołaj Jankowski, właściciel 4 morgów gruntu, cierpiący na epilepsyę, Stanisław Sujarz (lat 27) i Piotr Burza (lat 28). Antoni Rybak vel Pietrzak (lat 21), został wyłączony ze sprawy, jako wojskowy, podlegający sądownictwu wojskowemu.

Rozprawa wykazała winę wszystkich bandytów, którzy nawet sami przyznali się do zbrodni, twierdząc jedynie, że nie myśleli zupełnie o mordzie, tylko o zwykłej kradzieży.

W drugim dniu rozprawy o godz. 11 rano zapadł wyrok, skazujący wszystkich trzech bandytów na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Z kraju.

Wadowice. W sobotę 11-go bm bawił u nas w drodze na Zjazd okręgowy w Bielsku Dr. Wiesel, generalny sekretarz K. C. „Keren-Hajesod“ z Krakowa. Na posiedzeniu lokalnego komitetu „K.-H.“, zwołanem z inicyatywy adw. dra Kornguta, obecnego przewodniczącego, który zagaił posiedzenie i przedstawił dotychczasowy wynik wzywając do dalszej pracy wszystkich obecnych obywateli, proponując zarazem pewne zmiany w kierunku uzupełniania składu, wygłosił Dr. Wiesel referat organizacyjny, przedstawiając plan pracy około zrealizowania celów wytkniętych przez instytucyę „Funduszu Podwalin“. W związku z tem przedstawił Dr Wiesel obecną sytuacyę w Palestynie i zależność sytuacyi i stosunków tak politycznych jak i ekonomicznych w Palestynie od zasilania „Funduszu Podwalin“. Nad treściwym referatem wywiązała się żywa dyskusya członków Komitetu, którzy, po udzieleniu im pewnych wyjaśnień przez Dr. Wiesela, zobowiązali się do współpracy. Dzięki więc przybyciu delegata z Krakowa dra Wiesela i energicznemu kierownictwu adw. Dr. Kornguta, który pierwszy zainicyował reorganizacyę lokalnego komitetu po przeszło półrocznej przerwie, przystąpiono natychmiast do intenzywnej pracy, która napewno wyda w najbliższym czasie obfite owoce.

Dział gospodarczy.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

Przemysł spirytusowy. Zniesienie monopolu spirytusowego i nałożenie wysokiej akcyzy naraziło przemysł spirytusowy na ciężkie przesilenie. Konsumcya wewnątrz kraju jest słabą mimo bardzo dużej obecnie produkcyi spirytusu. Wywożenie naszej nadprodukcyi zagranicę w dzisiejszych warunkach jest niemożliwe ze względu na konkurencyę przemysłu spirytusowego Czechosłowacyi, Węgier i Rumunii. Ministeryum skarbu zapowiedziało wprawdzie obniżenie akcyzy od spirytusu eksportowego o 30 proc. tj. o 200 marek, mimo tego jednak nie możemy konkurować ze spirytusem wspomnianych krajów. Różnica ceny pomiędzy spirytusem polskim a czechosłowackim dochodzi do 200 marek polskich. Prawdopodobnem jest więc, że polskie fabryki spirytusu będą eksportować spirytus ze stratą, którą wyrównują przez podwyższenie cen spirytusu na rynku wewnętrznym.

Olbrzymia tranzakcya wniesztorgu rosyjskiego w Łodzi. Dn. 15 bm. pomiędzy przedstawicielem rosyjskiego wniesztorgu Gorczakowym a delegatem łódzkiej fabryki Geyera została podpisana umowa na dostawę wniesztorgowi manufaktury za sumę przekraczającą pół miliarda marek polskich.

Przedsiębiorcy cudzoziemscy w Warszawie. Do Warszawy przybyła w tych dniach grupa przedsiębiorców duńskich i holenderskich w celu zapoznania się na miejscu z warunkami tranzytu przez Polskę do Rosyi i Ukrainy wyrobów duńskich i holenderskich fabryk. Planowane jest urządzenie w Równem i innych punktach pogranicznych olbrzymich składów towarowych. Przedsiębiorcy prowadzą pertraktacye z tutejszymi handlowymi przedstawicielami Rosyi i Ukrainy.

Niezwykle śmiały rabunek 16 milionów marek w Szczakowej.

Napad 6 bandytów na kasyera cementowni.

Kraków, 18 lutego.

(m) Dnia 16 bm. między godz. 7 a 8 wieczorem, zaszedł w fabryce cementu w Szczakowej fakt niebywale zuchwałego napadu rabunkowego na kasyera w chwili, gdy ten przywiózł z Krakowa 16 milionów mk na wypłatę dla robotników fabrycznych.

KONWÓJ MILICYANTÓW NIE POMÓGŁ.

Kasyer fabryki, p. Teodor Michlewicz, przybył na stacyę w Szczakowej pociągiem z Krakowa o godz. 7 wieczorem. Przed dworcem oczekiwały go sanki fabryczne, w których znajdował się urzędnik cementowni p. Władysław Ohly oraz milicyant jako konwojent. Na drodze do fabryki, która znajduje się w odległości 1 kilometra od stacyi kolejowej, rozstawionych było dla bezpieczeństwa, szczególnie w lasku, przez który prowadzi droga, sześciu milicyantów fabryki.

PRZYGOTOWANIA DO RABUNKU.

Gdy sanki wraz z kasyerem znajdować się mogły w połowie drogi do cementowni, nagle wpadli na portyernię fabryczną 3 bandyci z rewolwerami w rękach. Steroryzowawszy portyera oraz 2 robotników, przypadkowo się tam znajdujących, kazali położyć im się na ziemię, zaś czwarty napastnik stanął koło aparatu telefonicznego, aby przeszkodzić zaalarmowaniu policyi. Dwaj inni bandyci stanęli przed bramą fabryczną, oczekując przyjazdu kasyera. W napadzie zatem brało udział 6 bandytów.

Podczas oczekiwania bandytów na zjawienie się sanek z dworca, chciał opuścić fabrykę wicedyrektor-chemik p. Hefti. Widząc Hefti'ego przed bramą, jeden z bandytów rzucił się na niego, a gdy ten broniąc się przed napastnikiem upadł na ziemię, bandyta kazał swej ofierze pozostać w tej pozycyi, grożąc mu rewolwerem.

NAPAD NA SANKI. — STRZELANINA.

Nagle usłyszano dzwonki zbliżających się sanek. Momentalnie dwaj bandyci stojący na czatach rzucili się na sanki, a na odgłos pierwszych strzałów, jako na sygnał, zjawili się z pomocą dalsi czterej członkowie bandy. Ciszę wieczoru przerywały co chwilę regularne salwy rewolwerowe i wybuchy ręcznych granatów, którymi posługiwali się bandyci. Ogółem padło prócz granatów ręcznych 30 strzałów rewolwerowych i tylko szczęśliwemu przypadkowi zawdzięczać należy, że od tych strzałów odniósł rany jedynie p. Ohly, a reszta napadniętych wyszła bez szwanku.

BEZRADNI ŚWIADKOWIE NAPADU.

Przypatrujący się zuchwałemu napadowi przy jasnem świetle lamp łukowych robotnicy fabryczni byli bezsilni, gdyż wskutek istnego gradu kul nie mogli zbliżyć się do rabusiów.

RABUNEK 16 MILIONOW MK.

Korzystając z braku oporu ze strony napadniętych, jeden z bandytów wdarł się na sanki i wyrwał z rąk kasyera kufer, zawierający 16 milionów marek polskich.

UCIECZKA I POSCIG.

Na dany przez rabusia znak bandyci gęsto ostrzeliwując się uciekli z łupem w stronę przysiółka Pieczyska.

O napadzie zawiadomiono natychmiast posterunki policyjne w Szczakowej i Ciężkowicach, które wszczęły pościg. Ze śladów na śniegu okazało się, że bandyci po zuchwałym czynie przedarli się przez ogrody pobliskich zabudowań, dostawszy się stąd na tor kolejowy. Tu widocznie nie mogąc unieść swobodnie ciężkiego kufra, wyłamali sztachetę z płotu, otaczającego budkę strażnika kolejowego i przeciągnąwszy sztachetę przez ucho kufra, ważącego około 50 kg, poczęli uciekać torem w stronę stacyi. Przy uszkodzonym przez bandytów płocie znaleziono kilka tabliczek czekolady, która widocznie wypadła ze zrabowanego kufra. Na skrzyżowaniu toru z drogą, wiodącą do Sławkowa w b. Kongresówce, bandyci puścili się tą drogą i po przebyciu Przemszy w miejscu dawnego kordonu granicznego zwrócili się w stronę Strzemieszyc. Tu ślad za nimi zaginął.

JAK WYGLĄDALI RABUSIE?

Z zeznań świadków napadu wynika, że wszyscy bandyci są to młodzi ludzie w wieku ponad 20 lat. Trzech z nich (ci, którzy byli w portyerni), było ubranych w długie czarne palta; jeden miał na głowie „maciejówkę", drugi czarną baranią czapkę; według zeznań świadków jeden z bandytów miał mieć rysy semickie.

Bandyci posługiwali się 2 rewolwerami systemu „Steyera", 2 „Mauserami" i 2 „Brauningami". Zrabowany kufer ma kształt walizy podróżnej, obity jest szaro-zielonem płótnem i obszyty na krawędziach żółtą skórą; na bokach kufra znajdują się litewki drewniane i żółte paski rzemienne do ściągania.

NAGRODA ZA WYKRYCIE ZBRODNIARZY.

Zarząd cementowni w Szczakowej wyznaczył za wykrycie sprawców napadu, względnie za wskazanie śladów, któreby naprowadziły do ujęcia bandytów nagrodę w kwocie 500.000 mk.

Związek fabrykantów mydła w Niemczech. W Berlinie utworzony został związek niemieckich fabrykantów mydła, do którego przystąpiły wszystkie dotychczasowe związki producentów mydła. Siedzibą związku będzie Berlin.

Mieszane tow. akcyjne ze współudziałem kapitałów zagranicznych. Prezydyum wszechrosyjskiej rady gosp. lud. zatwierdziło projekt utworzenia mieszanego towarzystwa akcyjnego dla eksportu zagranicę surowców. Kapitał zakładowy towarzystwa obliczony jest na 15 milj. rb. w złocie. Akcyonaryuszami są: kom. handlu zewnętrznego (wniesztorg) 2500 akcyi za 2 i pół milj. rb., rada gosp. lud. tyleż akcyi, rząd RSFSR — 6000 akcyi za 6 milj. rb. i kapitaliści Steinberg i Tomin — 4000 akcyi za 4 milj. rb. Do zarządu wchodzą przedstawiciele wspomnianych urzędów i kapitaliści. Na stanowisko dyrektora zarządzającego powołano Steinberga.

Cło a częściowe ograniczenie ruchu fabryk papieru. Obecnie przeżywany kryzys przemysłowy dotknął również i przemysłu papierniczego; kilka papierni ograniczyło swą pracę do 4 dni roboczych w tygodniu.

Niewtajemniczeni w sprawy przemysłu papierniczego przypuszczają, iż niska stawka celna jest przyczyną tego, że papier obcy zalewa nasz rynek, rugując z niego produkt krajowy.

Niżej podane cyfry udowadniają bezpodstawność takiego mniemania.

Ceny za grudzień r. ub. różnych gatunków papieru w Austryi, skąd najtańszy i najłatwiejszy jest dowóz do Polski, były następujące:

Papiery rejestrowe, listowe, rysunkowe za 1 kg. 286'20 mkp., cło 225, razem 511'20. Cena papieru krajowego 459'—.

Papier dokumentowy za 1 kg. 357'79 mkp., cło 225, razem 582'79. Cena papieru krajowego 578'—.

Bibułka za 1 kg 987'12 mkp, cło 750, razem 1,737'12. Cena papieru krajowego 1371'—.

Na papier zagraniczny niższego gatunku — drukowy i kajetowy — zastosowane są ulgi celne, jednak w takiej wysokości, iż znów papier krajowy jest tańszy, niż zagraniczny. I tak cena papieru drukowego zagranicznego w grudniu r. ub. wynosiła za 1 kg. mk. p. 157,68 plus cło mk. p. 7,50, razem mk. p. 165'18. Cena papieru krajowego zaś wynosi mk. 149.

Podobny stosunek utrzymany jest i przy innych gatunkach papieru, korzystających z ulg celnych.

Gdyby niska stawka celna miała być przyczyną częściowego ograniczenia ruchu w papierni, to w pierwszym rzędzie ucierpiałyby papiernie, produkujące te gatunki papieru, dowóz których do kraju korzysta z ulg celnych, a więc papiernie, produkujące papier drukowy. Otóż właśnie te fabryki pracują bez najmniejszych ograniczeń i sprzedają całkowitą swą produkcyę, natomiast ograniczyły pracę papiernie, produkujące papiery szlachetnych gatunków, cło na które wynosi ok. 75 proc. wartości papieru zagranicznego.

Rzeczywista przyczyna zmniejszenia produkcyi niektórych papierni — to wyrzucenie na rynek wobec stabilizacyi marki polskiej i braku gotowizny olbrzymich zapasów papierni, skrzętnie skupywanych w okresie spadku waluty naszej.

Swego czasu skupywane były w pierwszej linii papiery wysokich gatunków, te więc dziś rynek zalewają; papier drukowy, którego stały brak dawał się odczuwać — nie dochodził do rąk pośredników i zapasu papieru tego gatunku na rynku niema.

Obecnie jednak sytuacya w przemyśle powoli zaczyna się poprawiać, i jest nadzieja na szybkie wznowienie pracy w tych papierniach, które ruch ograniczyły. („Przemysł i Handel").

KOMUNIKACYA

Centralne biuro zakupów w Ministeryum kolei żelaznych. Z początkiem roku bież. powstało przy Ministeryum kolei żelaznych tzw. „Centralne biuro zakupów", mające za zadanie dostarczanie poszczególnym dyrekcyom tych wszystkich materyałów, które trzeba zakupywać na wolnym rynku lub w fabrykach, nie znajdujących się w zależności od Ministeryum kolei.

Przed powstaniem „Biura zakupów" w sprawach zamówień i skupu panował w dyrekcyach kolejowych pewien chaos i wzajemna konkurencya. Tak np. w roku 1920 krakowska dyrekcya, skupując podkłady kolejowe płaciła za sztukę 200 mk., a sąsiadująca z nią radomska w tym samym czasie ofiarowywała kupcom leśnym po 300 mk.

Obecnie powstałe „Centralne biuro zakupów" zależy bezpośrednio od Ministeryum posiada jednak bardzo szeroką autonomię i całej sprawie zakupu nadaje pewien jednostajny system, który pozwala wiele spraw załatwić taniej i lepiej.

Z giełdy.

Kraków, 17 lutego.

Kursy walut nie uległy od wczoraj zmianom z wyjątkiem koron austryackich, które zyskały 3 punkty, dochodząc już do 0.60.

Na giełdzie akcyjnej ruch był dziś cokolwiek większy przy kursach przeważnie zwyżkowych.

Giełda krakowska z dnia 17 lutego 1922 r.

Waluty i dewizy.	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy i wpłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcye
Dolary St. Zjed.	3350·—	3500·—	3350·—	3500·—	—
Dol. kanadyjskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Franki franc.	290·—	310·—	295·—	315·—	—
Franki belgijskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Franki szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Marki niemieck.	17.—	18·—	17·25	18·—	17·80
Korony austr.	—·55	—·60	—·58	—·60	59.
Kor. czesko.-sł.	64·—	60·—	67·—	68·50	68·25

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Transakcye
Polski Bank Przem. I-V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	850·—	950·—	
Bank Małopolski	650·—	700·—	
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kred.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	650·—	700·—	
Akcye Tow. handl. i przem.			
Pol. Tw. band. P.T.B. I-IV e.	675·—	725·—	790·—
Handl. Sp. akc. „Impex"	275·—	325·—	
„Polski Glob" I-III em.	800·—	900·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Warsz. Tow. Trans. i Żeglugi	—·—	—·—	
Zieleniewski I-III em.	5400·—	5700·—	5550
H. Cegielski, Poznań „ex"	2000·—	2200·—	
Warsz. Sp. sk. Bud. Par. I-II e	1250·—	1350·—	1300
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—·—	—·—	
„Trzebinia" I-IV em.	2100·—	2200·—	
Zakłady amunic. „Pocisk"	900·—	1000·—	
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	
„Automotor" fabr. samoch.	1000·—	1100·—	
Fab. Portl.-Cem. Szczakowa	17.000	18.000·—	
„Górka" fabryka cementu	6000·—	6500·—	
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	8200·—	8500·—	
„Tepege" Tow. dla prz. gór	5300·—	5700·—	5600-4900 IV
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—·—	—·—	
Karpackie Tow. naftowe	—·—	—·—	
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—·—	—·—	
A. T. dla przem. oleju skal.	—·—	—·—	
Polska Nafta	1900·—	2100·—	2000
Elektr. w Sierszy I-III em.	—·—	—·—	
„Olkos" T. A.	—·—	—·—	
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	1000·—	1100·—	1050
Fabr. przet. tł. w Trzebini	—·—	—·—	
„Krakus" Zj. fab. prz. wysk	2700·—	2900·—	2850
Fabr. porcel. w Ćmielowie	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3400·—	3600·—	

Giełda warszawska z 17 bm. Dolary Stanów Zjedn. gotówka tranz. 3575 — 3560 — 3555, sprzedaż 3580, kupno 3540. Funty szterlingi tranzak. 15700· Marki niemieckie 17.80, Czeki: Gdańsk 17·70—17.75—17·95, Belgia 300—302, Berlin 17·82 — 17·80, — 17·75, Londyn 15800— 15700, sprzedaż 15850 kupno 15650, N. York 3572½—3585, sprzedaż 3600, kupno 3500, Paryż tranz 315 — 310—313, sprzedaż 315, kupno 311, Praga 68¼ — 68·75, Szwajcarja 719 — 721 — 717, Wiedeń 58—27, sprzedaż 57·50 kupno 56·50. Włochy tranz. 181·50, 177·50.

Kursa dewiz w Zurychu z 17 bm. (PAT.) Berlin 2·55, Holandya 191·25, Nowy Jork 513, Londyn 22·32, Paryż 44 — 47½, Medyolan 24·47½, Bruksela 42·25, Kopenhaga 106·10, Sztokholm 134·35, Chrystjania 86·60. Madryt 80·75, Buenos Aeres 187·50, Praga 9·67½, Budapeszt 0·78, Zagrzeb 1·65, Bukareszt — — **Warszawa 0·15,** Wiedeń 0·14, Austr. stempl. 0·09.

Giełda wiedeńska z 17 bm.: Renta majowa 113.—, austr. renta kor. 110, renta lutowa 118 Pryorytety kolei południ. 1800, węgierska renta koron 1480, losy tureckie 28000, Anglobank 17950, Bankverein 6550 Bodenkredit 9500, austr. zakład kredytowy 7450, Bank depozytowy 3680. Laenderbank 19550, Merkury 4450, Unionbank 5600. Živnostenska 50500, Kole półn. 250000, Lwów-Czerniowce 21000, Koleje austr. 45100, Kolej południowa 16000, Alpiny 32000, Berg und Huetten 107.000, Krupp 34700, „Huta" Poldi 47300, Rima 22500, Skoda 50500, Apollo 21000, Fanto 69500, Gal. Karpaty 110.000. Galicja 280.000 Zieleniewski 10.000, Siersza 13.300. Schodnica 60.500.

Nakładem wyd. sp. z ogr. odp. Wydawnictwo. Red. nacz. Dr Izaak Schwarzbart. Red. odpow.: Maks. Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 7.